

ANTONI GAŚSIOROWSKI (Poznań)

Początki sądów grodzkich w średniowiecznej Polsce

I. Status causae. II. Jurysdykcja starostów wielkopolskich (do 1370 r.). III. Początki starostów małopolskich (po 1370 r.). Sądy grodzkie. IV. Ku unifikacji uprawnień starościńskich. V. Atrakcyjność i zasięg sądów grodzkich. Ekskurs o składzie sądów ziemskich w XV w. VI. Zamknięcie.

I

Późne średniowiecze — stulecia XIV i XV — położyło podwaliny pod organizację szlacheckiego sądownictwa stanowego w Polsce aż po kres istnienia Pierwszej Rzeczypospolitej. W wyniku przemian zachodzących w polskiej monarchii stanowej, w dobie nowożytnej właściwe dla sądzenia szlachty osiadłej stały się sądy ziemskie, zaś nieosiadłej — sądy grodzkie; te ostatnie wykonywały też sądownictwo karne związane z tzw. czterema artykułami starościńskimi. Dla spraw granicznych wykształciła się kompetencja sądów podkomorskich¹. Ten model sądownictwa utrwalił się głęboko w świadomości kilku pierwszych generacji badaczy polskiego prawa, żyjących już w okresie zaborów. Wydawcy pierwszego tomu lwowskich *Akt grodzkich i ziemskich* rozpoczęli w 1868 r. wstęp do swego wydawnictwa krótkim stwierdzeniem: „Szlacheckie sądownictwo cywilne zwyczajne wykonywały w dawnej Polsce sądy ziemskie, kryminalne zaś piastowały grody”, dalej zaś uzupełniono to twierdzenie wyjaśnieniem, że już w XV w. grodowi podlegały też sprawy szlachty nieosiadłej². Mimo dalszych badań nad dziejami sądownictwa w średniowiecznej Polsce, to sformułowanie ma nadal pełne prawo obywatelstwa w literaturze. Ciągłe jednak nie jest jasne, od kiedy możemy mówić w Polsce o sądach „grodzkich” i sądach „ziemskich” dzielących swe kompetencje według wyżej zacytowanego klucza.

Zasady podziału polskiego sądownictwa późnośredniowiecznego ugrun-

¹ Dla koniecznego uproszczenia obrazu pomijam tutaj rolę sądu króla *in curia* i sądów sejmowych.

² *Akta grodzkie i ziemskie* I, s. V.

tował już u schyłku XIX w. Oswald Balzer. W licznych wydaniach jego skryptu wykładów uniwersyteckich czytamy, iż „całą organizację sądownictwa polskiego od połowy XIV w. lub od pierwszych dziesiątków lat XIV w. podzielić można na trzy działy, tj. sądownictwo ziemskie, sądownictwo starościńskie i wreszcie sądownictwo królewskie”³.

O. Balzer też niewątpliwie jako spadkobierca szlacheckich poglądów osiemnastowiecznych uważał sądownictwo grodzkie za coś zgoła odmiennego od ziemskiego. Gdy obserwował znaczną rolę odgrywaną w XIV w. w poznańskim sądzie ziemskim przez starostę generalnego Wielkopolski (którego władzę ograniczał zresztą tylko do województwa poznańskiego), wytłumaczył to słusznie pozycją starosty jako namiestnika królewskiego, ale uznał zjawisko za partykularyzm poznański. Tym to partykularyzmem tłumaczy się, pisał, „owo na pozór dziwne i z dawną organizacją sądownictwa polskiego sprzeczne połączenie dwu tych żywiołów, prawidłowo odrębnie funkcjonujących, starosty i sądu ziemskiego, w jedną całość”⁴.

Balzer sformułował też teorię genezy sądownictwa ziemskiego i grodzkiego w zjednoczonej po dobie rozbitcia dzielnicowego Polsce. Sąd ziemski był kontynuacją nadwornego. „Sądownictwo grodzkie, a względnie „sądownictwo starościńskie” narodziło się z faktu, że starosta „miał władzę policyjną w obrębie swego powiatu, wskutek czego zyskał władzę sądową w tych wypadkach, gdy ktoś naruszył porządek i bezpieczeństwo”⁵. Uznał też, że „sądy starościńskie względnie grodzkie rozszerzały stopniowo swoją jurysdykcję także na sprawy cywilne”⁶.

Modyfikacji poglądów na najstarsze sądy grodzkie dokonał S. Kutrzeba, autor m. in. fundamentalnych dla tego problemu prac o starostach w Polsce XIV w. oraz o piętnastowiecznych sądach ziemskich i grodzkich⁷. Obraz kształtowania się sądów grodzkich dał też S. Kutrzeba w swym podręczniku historii ustroju Polski⁸. Pisząc o kompetencjach starostów w Wielkopolsce, wspominał, iż mieli oni „znaczące atrybucje sądowe, zwłaszcza w zakresie sądownictwa grodzkiego”⁹, nie określił jednak czasu wykształcenia się sądów grodzkich; omawiał ich powstanie

³ Porównywałem wydanie 4 [Lwów] 1903 z wydaniem z 1933 r. Cytuję według tego ostatniego: O. Balzer, *Historia ustroju Polski. Skrypt wykładów uniwersyteckich* (przygotował Z. Wojciechowski), Lwów 1933, s. 320, 326 n. Por. też tegoż, *Historia ustroju Polski. Przegląd wykładów uniwersyteckich*, Lwów 1914, s. 19.

⁴ O. Balzer, *Grodzkie czy ziemskie?*, *Kwartalnik Historyczny* II 1888, s. 579.

⁵ Tenże, *Historia* (1933), s. 321, 327.

⁶ Ibidem.

⁷ S. Kutrzeba, *Starostowie, ich początki i rozwój do końca XIV wieku*, RAU hf XLV, 1903; tenże, *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich*, ibidem, XL, 1901, XLII, 1902.

⁸ Tenże, *Historia ustroju Polski w zarysie*, cyt. według wydania 8, Warszawa 1949.

⁹ Ibidem, s. 200.

w rozdziale poświęconym długiemu okresowi lat 1370 - 1572, co utrudniało bardziej szczegółową analizę problemu. W swej monografii sądów ziemskich i grodzkich dał natomiast tylko przegląd ich organizacji i działalności w XV w., pozostawiając na uboczu problem genezy tych sądów.

Nieco odmiennie przedstawił problem Z. Wojciechowski. Omawiając uformowanie się i działalność urzędu starościńskiego, stwierdził on, iż „starosta wykonywał władzę policyjną i karno-sądową w zakresie tzw. czterech artykułów grodzkich”, a „ślady ukształtowanej kompetencji karno-sądowej starosty w sprawach o tzw. cztery artykuły grodzkie posiadamy dopiero z końca wieku XIV”. „Istota rozwoju — pisze Z. Wojciechowski — polegała na tym, że po odjęciu sądownictwa nad rycerstwem kasztelanom kompetencja w tych cięższych sprawach karnych nie przyrosła, lub przyrosła tylko częściowo, sądom wiecowym, w zasadzie zaś pozostawała w rękach panującego, albo jego pomocników w osobach starostów i justycjariuszy”¹⁰.

Dość więc zgodnie historiografia wiąże najstarsze sądownictwo grodzkie z jurysdykcją policyjno-karną starostów, szczególnie z tzw. czterema artykułami starościńskimi. Genezy sądów grodzkich upatruje się tam, gdzie powstał urząd starościński, tj. w ziemiach szerokiej Wielkopolski, czas ich powstania kładzie się na XIV w., od pierwszych dziesiątków lat tego stulecia (Balzer) do, najpóźniej, jego schyłku (Wojciechowski).

II

Jak to już przed siedemdziesięciu laty ustalił S. Kutrzeba, urząd starościński powstał i utrwalony został na pozamałopolskich ziemiach jednoczonego przez Władysława Łokietka Królestwa Polskiego, przede wszystkim w Wielkopolsce, na Kujawach, w Sieradzkim i Łęczyckim. Od 1314 r. znamy starostę sieradzkiego, od 1316 — wielkopolskiego, już w 1312 r. występuje starosta kujawski, w 1323 — łęczycki, po 1326 — dobrzyński¹¹.

Starosta był reprezentantem panującego w wielu dziedzinach administracji i sądownictwa swej dzielnicy. Do starosty należało w XIV w. szerokie sądownictwo, równie szeroka była policyjno-karna jego władza¹². Starostowie uzyskali też prawo przyjmowania zeznań o aktach kupna-sprzedaży nieruchomości (rezygnacji), prawo zastrzegane do niedawna przez panujących do ich wyłącznej dyspozycji. W czasach piastow-

¹⁰ Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich*, wyd. 2, Poznań 1948, s. 303, 330, 334 - 335.

¹¹ S. Kutrzeba, *Starostowie...*, passim.

¹² Ibidem; S. Borowski, *Ściganie przestępstw z urzędu w średniowiecznym prawie polskim*, Warszawa 1933, s. 48 n.

skich należało też do starosty kierowanie poborem do pospolitego ruszenia, znaczne też były najpewniej uprawnienia starościńskie w zarządzie majątków królewskich¹³. Dobrze rozpoznanie rozległych kompetencji piastowskich starostów pozwala już tylko w kategoriach historii nauki rozpatrywać wspomniany sąd O. Balzera, widzącego w kompetencjach „poznańskiego” starosty wyjątkowy przykład „poznańskiego partykularyzmu”.

Owe rozległe kompetencje starostów obejmowały również sądownictwo. Uprawnienia sądowe starostów wielkopolskich, podobnie i innych ziem królestwa ostatnich Piastów, należały do pierwszoplanowych, tak jak sądownictwo było jedną z najważniejszych funkcji dawnego aparatu państwowego. Starosta jako namiestnik panującego był w XIV w. naczelnym sędzią dzielnicy, sprawującym z królewskiego mandatu jurysdykcję przede wszystkim w sprawach dotyczących rycerstwa, posiadaczy dóbr ziemskich na prawie rycerskim. Statut wielkopolski Kazimierza Wielkiego zrównywał starostę w sądzie z osobą króla¹⁴. Jeszcze w początkach XV w. starosta dominował na wielkopolskich wiecach, podobnie było nawet w XV w. w Łęczyckiem¹⁵.

Starościę podporządkowany był aparat sądowy jego dzielnicy. Działające tam sądy zwiemy już w XIV w. sądami ziemskimi. Jest to niewątpliwie przeniesienie terminu późniejszego na czasy wcześniejsze. Sądy wielkopolskie — a pojęcia Wielkopolska użyć tu możemy w szerszym, późniejszym znaczeniu — były sądami królewskimi, i to tak z nazwy (*iudicium regale*), jak i w sposobie działania¹⁶. Termin *iudicium terrestre* jest w Wielkopolsce piastowskiej nie znany, podobnie jak „sędzia ziemski”. *Iudex terrestris* — był to tylko *iudex terrae* — sędzia takiej to a takiej ziemi. Owo *terrae* miało topograficzny, nie zaś rzeczowy charakter.

Na czele owych „sądów ziemskich” stał starosta — on „odprawiał” wiec, był na nim osobą najważniejszą, bez obecności której wiec nie dochodził do skutku, przewodniczył mu, confirmował wyroki ferowane przez sędziego¹⁷. Podobnie było na roczkach, gdzie starosta bądź bywał osobiście, bądź reprezentowany był przez burgrabiego. Choć dokładniejszej analizy działalności roczku w czasach piastowskich wobec braku ksiąg sądowych nie sposób przeprowadzić, można posłużyć się przykła-

¹³ S. Kutrzeba, *Starostowie...*, passim. O rezygnacjach ostatnio A. Gąsiorowski, *Tak zwane prawo wieczności w dawnej Polsce*, Czasopismo Prawno-Historyczne XXII, 1970, z. 2, s. 31 n. Por. także tegoż, *Urzednicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*, Poznań 1970, cz. 2.

¹⁴ Archiwum Komisji Prawniczej AU (cyt. dalej AKP) II s. 39: Kr. § 112, 113.

¹⁵ S. Kutrzeba, *Starostowie...*, s. 262 n.; tenże, *Sądy*, cz. IX - X, s. 358 n.; Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, t. I, Poznań 1939 s. 123 n.

¹⁶ Por. o tym A. Gąsiorowski, *Powiat w Wielkopolsce XIV - XVI wieku*, Poznań 1965, s. 15 (tam wcześniejsza literatura, przede wszystkim zaś Z. Kaczmarczyk, o.c.).

¹⁷ S. Kutrzeba, *Sądy...*, cz. III, s. 154 - 156.

dami nieco późniejszymi, z przełomu XIV i XV w. Starosta wielkopolski i reprezentujący go burgrabia byli wówczas czołowymi osobistościami roczku. Burgrabia wymieniany był z reguły na pierwszym miejscu wśród stałego składu asesorów (żupców). Zajmował się organizacją posiedzenia, zabezpieczał dlań lokal itp. Pozwy wielkopolskich sądów ziemskich wychodziły pod imieniem starosty, starosta sprawował też pieczę nad obsadą wakujących stanowisk asesorskich na roczku — w razie powstania wakansu na urzędzie wojewody, sędziego itp., powodującego ustanie mandatu ich przedstawicieli zasiadających na roczku (żupców), starosta mianował ich czasowych zastępców (*locumtenentes*)¹⁸. Znając tendencje do stopniowego uszczuplania zakresu uprawnień starościńskich możemy bez błędu założyć, że kompetencje starościńskie, obserwowane na początku XV w., wywodziły się z okresu poprzedniego.

Czy starostowie wielkopolscy (znów piszemy tu o szerokiej Wielkopolsce) sprawowali w czasach piastowskich różne sądy i dysponowali w tym czasie kilkoma aparatami sądowymi? Na istnienie różnych sądów starościńskich w XIV w. wskazywano już w literaturze. Z. Kaczmarczyk postawił tezę, iż za czasów Kazimierza Wielkiego „starosta, podobnie jak król, sprawował sądy nad sołtysami i wójtami w myśl idei Kazimierza Wielkiego usamodzielnienia tej warstwy. Zaznacza się to specjalnie na Kujawach i Rusi. W Małopolsce — pisze dalej Z. Kaczmarczyk — mamy ślady, że sądownictwo to zaczynają sprawować również starostowie grodowi i tenutariusze. Jak było w Wielkopolsce, nie wiadomo”¹⁹. Tezę tę trzeba zweryfikować. Nie słyszymy bowiem o specjalnym sądownictwie starościńskim nad wójtami i sołtysami, w ogóle nad warstwą sołtysią. Po pierwsze bowiem w dokumentach cytowanych na poparcie tej tezy chodzi zawsze o sołtysów i wójtów dóbr królewskich, nie zaś o wszystkich wójtów i sołtysów. Król jako właściciel dóbr, w których osadzeni byli owi sołtysi i wójtowie, miał nad nimi władzę pana dóbr, władzę patrymonialną, wypływającą z tytułów prywatno-prawnych²⁰. Po drugie, we wzmiankowanych dokumentach lokacyjnych król zastrzegał prawo sądu nad owymi wójtami i sołtysami nie tylko sobie lub starości: w dokumencie dotyczącym wójta Tyczyna (1368) mowa np. o królu lub wiecu (*iudicium generale*). W wypadku Lwowa i Wiszni na Rusi (1356, 1368) pominięto sąd wiecowy, bowiem takiego wówczas, jak wiadomo, na Rusi nie było. Tylko o królu lub starości wspominają rzeczywiście do-

¹⁸ A. Gąsiorowski, *Urzędnicy...*, s. 171 - 172.

¹⁹ Z. Kaczmarczyk, o. c., s. 257, podobnie J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, wyd. 2, Warszawa 1964, s. 458.

²⁰ W dobrach prywatnych sądownictwo nad sołtysami sprawowali oczywiście panowie wsi — por. chociażby Kodeks dyplomatyczny Małopolski (cyt. dalej KDM) nr 765 (1363 r.): *incole coram suis scoltetis, scolteti vero coram domino villarum predictarum, aut coram nobis vel iudicio nostro generali, dum tamen per litteram nostram — citati fuerunt*.

kumenty kujawskie (1346, 1347, 1362)²¹. Na tej samej zasadzie w Małopolsce jurysdykcja nad sołtysami królewskimi przechodziła z wolna w ręce tenurarzy, choć za czasów Kazimierza Wielkiego znaczny był w niej udział wielkorządców małopolskich, a także sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim²². Tak więc musimy odrzucić tezę o kształtowaniu się za czasów Kazimierza Wielkiego specjalnego sądownictwa wójtowsko-sołtysiego piastowskich starostów.

Czy obok sądów królewskich („ziemskich”), działających głównie w postaci roczków i związanych z nimi burgrabiów, istniało jeszcze odrębne grodzkie sądownictwo starościńskie, nawiązujące szczególnie do kompetencji policyjno-karnych starostów, a także przeznaczone dla szlachty nieosiadłej, jak to stawia się sprawę w historiografii? Trzeba stwierdzić, że brak podstaw źródłowych dla uzasadnienia takiego przypuszczenia.

Źródła wielkopolskie z czasów dwu ostatnich Piastów nie wspominają o żadnych sądach grodzkich, które funkcjonowałyby na tym terenie przed 1370 r.²³ O księgach grodzkich wspomina jedynie dokument Kazimierza Wielkiego dla Żydów, nie datowany rokiem, ale będący niewątpliwym fałszyfikatem pochodzącym z XV w.²⁴ O jakichkolwiek sądach grodzkich w Wielkopolsce nie wspomina wreszcie wielkopolska redakcja statutów Kazimierzowskich²⁵. Nic też dziwnego, że Z. Kaczmarczyk, autor gruntownej pracy o czasach Kazimierza Wielkiego, musiał stwierdzić w rozdziale poświęconym sądownictwu, że o sądach grodzkich w Wielkopolsce za czasów ostatniego Piasta właściwie nie słychać w źródłach, i jako jedyną wzmiankę źródłową o rzekomym sądzie grodzkim mógł zacytować wiadomość o występującym w 1367 r., w charakterze świadka na dokumencie poznańskiej kapituły, Ludwiku, notariuszu grodu pyzdrskiego²⁶. Nie musimy dodawać, że istnienie owego pisarza, zwią-

²¹ Wszystkie przytoczone przykłady według dokumentów cytowanych przez Z. Kaczmarczyka, o. c., s. 257.

²² Np. KDM nr 811 (1368 r.): sołtys wsi Żukowice: *coram nostro procuratore generali — aut coram nobis vel iudicio nostro superiori Thewtonicali*. Inne liczne przykłady ibidem, nr 721 (1358 r.): król i sąd ziemski, nr 724 (1358 r.): *nostro iudicio castri Cracoviensis*, nr 738, 740 (1360 r.): król i sędzia ziemski (generalny) i inne liczne.

²³ Por. Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski (cyt. dalej KDW) t. IV, indeks s. v. *Iurisdictio et leges*, hasła: *iudicia capitanei*, *iurisdictio capitanei*. Hasła *iurisdictio castellani*, *castri*, dotyczą zawsze sądownictwa grodowego (kasztelańskiego).

²⁴ KDW nr 1368, s. 92. O przywileju por. S. Ku tr z e b a, *Przywileje Kazimierza W. dla Żydów*, Sprawozdania PAU, XXVII, 1922, nr 10, s. 4; tenże, *Historia ustroju...*, s. 92.

²⁵ AKP t. II, *passim*.

²⁶ Z. Kaczmarczyk, o. c., s. 257-258; KDW nr 1578. Prócz wspomnianych wzmianek na poparcie swej tezy autor cytuje jeszcze pochodzącą z 1359 r. wzmiankę o pisarzu starosty ruskiego. Nie ma ona tutaj żadnego waloru dowodowego, jako że sytuacja na Rusi była odmienna niż w Królestwie i nie można tam w XIV w., świeżo po zdobyciu tych ziem, w ogóle mówić o jakimś „wyodrębnieniu się sądow-

zanego najpewniej z roczkiem pyzdrowskim, może zaś z grodem jako ośrodkiem klucza dóbr (Pyzdry były starostwem „niegrodowym”), nie może być tu dowodem na wyodrębnienie się sądownictwa starościńskiego, podobnie jak cytowany przez tegoż autora przekaz statutów wielkopolskich Kazimierza Wielkiego, mówiący, że przed sąd starosty pozywa specjalny *ministerialis* — był to przecież znany później, „pozostały” przy sądzie ziemskim (roczku) woźny sądowy.

Już O. Balzer pisał słusznie, iż „gdzie ma być mowa o sądzie grodzkim, tam potrzeba, ażeby jurysdykcję wykonywała hierarchia urzędnicza grodzka”²⁷. Niesłusznie jednak uważał za taką hierarchię w Wielkopolsce schyłku XIV w. starostę i burgrabiego poznańskich, podobnie sędziego starościńskiego (*iudex curiae domini capitanei*) oraz pisarza, który, zwany przemienne starościńskim i ziemskim, obsługiwał jednak sąd „ziemski” (*iudicium regale*)²⁸.

Istnienie „aparatu starościńskiego” w czternastowiecznym sądownictwie Wielkopolski nie ulega wątpliwości. Obok wspomnianego woźnego wymienić trzeba burgrabiów (i ich personel), zapewne i pisarzy. Rzecz w tym, że nie obserwujemy w tym czasie żadnego dualizmu, że nie spotykamy woźnych starosty obok woźnych „ziemskich”, pisarzy „ziemskich” obok starościńskich itp. Był to jeden aparat, obsługujący całość sądownictwa królewskiego, podporządkowany staroście jako reprezentantowi króla i najwyższemu sędziemu dzielnicy.

Sam Balzer zresztą, studiując najstarszą księgę ziemską poznańską zauważył, że owa rzekoma „hierarchia grodzka nie sprawowała nigdy samoistnie swego sądownictwa”²⁹. Był jednak przekonany, że „istniało współcześnie w Poznaniu właściwe sądownictwo grodzkie, wykonywane przez hierarchię urzędniczą grodzką”³⁰. Na poparcie owej tezy znalazł jednak, obok stwierdzenia istnienia owej „hierarchii grodzkiej”, tylko dwa argumenty. Pierwszy to zapiska księgi poznańskiej z 1395 r.³¹, która „odsyla sprawę, gdyby roczek się nie odbył — do burgrabiego”. Argument to bez znaczenia: sprawa, o której mowa, dotyczy wianowania córki poznańskiego sędziego ziemskiego, a burgrabia występuje tu najwyraź-

nictwa starościńskiego”, które przecież na tym terenie aż do momentu nadania Rusi prawa polskiego (ziemskiego) w XV w. odgrywało rolę dominującą i było jedynym sądownictwem „państwowym”.

²⁷ O. Balzer, *Grodzkie czy ziemskie?* o. c., s. 577.

²⁸ Por. o tym A. Gąsiorowski, *Urzednicy...*, s. 17 n. Wzmianka o pisarzu poznańskim: *notarius domini Thomconis capitanei Maioris Poloniae et notarius generalis districtus Poznaniensis et Costensis*; kilka miesięcy wcześniej ów pisarz nazwany został tylko pisarzem starosty. Ibidem, s. 283 n. pisze o pisarzach i sędziach towarzyszących starostom generalnym.

²⁹ O. Balzer, *Grodzkie czy ziemskie?*, o. c., s. 577.

³⁰ Ibidem, s. 580.

³¹ *Die ältesten grosspolnischen Grodbücher*, wyd. J. Lekszycki, Leipzig 1887, nr 2031.

niej — jak przedtem i potem w Wielkopolsce — jako współuczestnik i istotny członek roczku.

Argument drugi to konstatacja A. Balzera, iż w zapiskach J. Lekszyckiego mały tylko procent stanowią sprawy policyjno-karne; „te ostatnie — pisze — musiały się tedy rozstrzygać przed osobnym sądem grodzkim”³². Argument ten, dowód *ex silentio*, ma także wartość niewielką. Wiadomo, że w najstarszych księgach sądowych zapisywano nie wszystkie sprawy, a tylko niektóre, te zazwyczaj, na których zapisaniu ku pamięci zależało stronom czy sądowi, dotyczące często spraw odkładanych z jednego posiedzenia na następne itp. Do takich nie należały zazwyczaj drobne sprawy karne, które zresztą zawsze — i w dobie ukształtowania się sądów grodzkich — stanowiły w księgach sądowych nieznaczny procent³³. Podnieść trzeba wreszcie, że najpewniej znaczną liczbę spraw karnych przeciwko przestępcom, szczególnie niższej kondycji społecznej — a z takich rekrutowała się jednak znaczna część pospolitych złoczyńców — osądzano jeszcze w czasach ostatnich Piastów na drodze arbitralnej, nazywanej dziś niekiedy postępowaniem doraźnym (S. Borowski) czy pozasądowym (W. Sawicki)³⁴, stąd też małe ich odbicie w zachowanych księgach.

Mimo nadzwyczaj wątlej podstawy źródłowej poglądy na wczesne istnienie sądów grodzkich w Polsce są jednak mocno ugruntowane w literaturze historycznoprawnej. Z. Kaczmarczyk, mimo braku podstaw źródłowych, za swymi znakomitymi poprzednikami uznawał również istnienie sądów grodzkich już w czasach kazimierzowskich. Pisał on „o wyrobieniu się już w czasach Kazimierza Wielkiego odrębnej organizacji sądowej u boku starosty. Występujące więc później sądy grodzkie — konstatował — korzeniami swoimi tkwią również w tych czasach”³⁵.

Wydaje się jednak, że nie ma potrzeby przyjmowania istnienia jakiejś specjalnej jurysdykcji grodzkiej starostów przed 1370 r. Dwa stwierdzenia w dotychczasowej literaturze stanowią już pewnik. Pierwsze z nich brzmi: Stanowisko starosty w sądownictwie wielkopolskim było bardzo silne; wynikało ono z funkcji starosty jako bezpośredniego reprezentanta króla. Drugie zaś można sformułować tak: Sądownictwo wielkopolskie (zwane dziś przez nas ziemskim) było w połowie XIV w. ponadstanowym sądownictwem państwowym na tym terenie. Gdy połączymy obydwie te stwierdzenia, otrzymamy jasny i przejrzysty obraz sądownictwa, sprawowanego w pozamałopolskich dzielnicach przez podległy staroście sąd kró-

³² O. Balzer, *Grodzkie czy ziemskie?*, o. c. s. 580.

³³ Por. o tym niżej.

³⁴ S. Borowski, o. c., s. 111 n.; W. Sawicki, *Pozasądowy wymiar sprawiedliwości karnej we wczesnym średniowieczu*, Sprawozdania PAU, LII, 1951 s. 453 - 456; o terminologii por. J. Bardach, o. c., s. 340.

³⁵ Z. Kaczmarczyk, o. c., s. 257 - 258.

lewski, właściwy dla wszystkich typów spraw³⁶. Wydzielone starościńskie sądownictwo karne obejmujące rzekomo już wówczas także szlachtę nieosiadłą (pojęcie w okresie zamykania się stanów jeszcze przecież nie skryształizowane!), nie potwierdzone przez źródła, staje się również zbędne w świetle ustaleń ogólnych.

III

Po śmierci Kazimierza Wielkiego, w czasach andegaweńskich, urząd starościński wprowadzony został i w Małopolsce, przede wszystkim w województwie krakowskim; już kilka lat wcześniej (1359) występują starostowie lubelscy. Zdaniem badaczy przedmiotu „w Małopolsce władza sądowa starostów powstawała później, w związku z późniejszym wprowadzeniem tego urzędu, ale ukształtowała się na wzór sądów starościńskich w Wielkopolsce”. Tam zaś obraz sądownictwa grodzkiego, mający stanowić wzorzec dla stosunków małopolskich miał wyglądać następująco: „Kiedy na skutek rozwoju sądów ziemskich znaczna część spraw przeszła na te sądy, starosta w stosunku do szlachty osiadłej zachował jedynie sądownictwo w pewnych sprawach karnych (*maior pax et tranquillitas terrae*), poza tym zastępczo wykonywał jurysdykcję we wszystkich sprawach, o ile inny sąd nie był kompetentny. W szczególności do sądów starościńskich należało sądenie szlachty nieosiadłej, która nie podlegała sądowi ziemskiemu”³⁷.

Ow obraz, uformowany w syntezie S. Kutrzeby, szczególnie w odniesieniu do Wielkopolski wymaga korektury. Sytuacja, która miała stworzyć model wprowadzony następnie — po 1370 r. — w Małopolsce, w rzeczywistości, jak staraliśmy się wykazać, przed 1370 r. w Wielkopolsce nie istniała³⁸. Nie spotykamy tam w tym okresie ograniczenia sądów starościńskich ani pod względem kompetencji rzeczowej, ani osobowej. Jeżeli zaś nie istniała, nie mogła stanowić wzorca dla sądów małopolskich. Rzeczywiście też owego wzorca nie stanowiła.

Cechą charakterystyczną dla XIV-wiecznej Małopolski była dezintegracja sądownictwa i administracji. Brak w tej dzielnicy urzędu starościńskiego typu wielkopolskiego powodował, że szereg agend dawnego ustroju okresu dzielnicowego, epoki prawa książęcego, przetrwało w Małopolsce w stopniu znacznie szerszym, niż miało to miejsce w Wielko-

³⁶ W tym ogólnym stwierdzeniu pomijam, dla uproszczenia, takie sprawy, jak skład sądu ziemskiego i rolę czynnika społecznego (możliwych) zasiadających tam jako asesorowie, podobnie szczegóły powszechności sądów, wyłączeń spod ich kompetencji tak grupowanych (duchowni) jak i indywidualnych.

³⁷ Tak głównie za S. Kutrzebą (*Historia ustroju*, s. 225), J. Bardach, o. c., s. 478 - 479.

³⁸ Nie bez powodu zresztą S. Kutrzeba o owej genezie wielkopolskiego sądownictwa grodzkiego wspomina w rozdziale poświęconym okresowi lat 1370 - 1572 (*Historia ustroju*, s. 225 - 226).

polsce³⁹. Terenowy sąd królewski, pozbawiony nadzoru i przemożnego wpływu starosty, szybciej niż w Wielkopolsce zmierzał tu ku przekształceniu się w sąd ziemski o stosunkowo znacznej samodzielności w wyrokowaniu sędziego, dość mocno reprezentującego tutaj miejscowy czynnik możnowładczy. Obok sądu ziemskiego znaczne uprawnienia sądowe zachowywały tu zanikłe prawie w Wielkopolsce⁴⁰ sądy kasztelańskie, których funkcjonowanie w Małopolsce jest wyraźnie widoczne w statutach Kazimierza Wielkiego, a potwierdzone dokumentami praktyki oraz istnieniem aparatu sądowego kasztelanów jeszcze w XV w.⁴¹ Podobnie ma się rzecz z sądami wojewodzińskimi. Pewne kompetencje w sądownictwie karnym zachowywali urzędnicy nadworni, jak podkomorzy królowej w sprawie tzw. ruszycy⁴². W Małopolsce zrodziła się w XIV w. nowa funkcja graniczna podkomorzich ziemskich⁴³, wykonywana w Wielkopolsce przez sąd królewski (ziemski), pewne funkcje sądowe przysługiwały wielkorządom królewskim, głównie krakowskiemu i sandomierskiemu⁴⁴, którzy nawet w czasach kazimierzowskich odegrali pewną rolę w przyjmowaniu zeznań o rezygnacjach nieruchomości⁴⁵. W Małopolsce wreszcie w pełnym rozkwicie był w czasach Kazimierza Wielkiego urząd oprawców (*iustitiarii*)⁴⁶.

Starosta ustanowiony w Krakowskim za panowania Ludwika Węgierskiego nie mógł uzyskać kompetencji podobnych, jak uprawnienia jego wielkopolskich kolegów. Nadanie mu tych uprawnień wymagałoby ich odebrania dotychczasowym posiadaczom, przede wszystkim sądom ziem-

³⁹ Opracowanie dziejów zarządu lokalnego i sądownictwa w Małopolsce czasów dwu ostatnich Piastów jest pilnym zadaniem badawczym. Przy jego podjęciu zwrócić trzeba uwagę na wyraźne odrębności i różnice pomiędzy małopolskim i wielkopolskim systemem administracyjnym w tym czasie, leżące u podstaw późniejszych różnic niwelowanych dopiero ostatecznie w XVI w. Wiele z odrębności małopolskich występujących tylko na tym terenie (jak np. kompetencje sądów ziemskich w dziedzinie przyjmowania zeznań o obrocie ziemią czy uprawnienia kasztelanów w organizacji pospolitego ruszenia) weszło niesłusznie do kompendiów historii ustroju późnośredniowiecznej Polski jako ogólnopolskie prawidłowości.

⁴⁰ Por. na ten temat A. Gąsiorowski, *Uwagi o mniejszych kasztelanach wielkopolskich XIII - XV wieku*, Czasopismo Prawno-Hist., XIX, 1967, z. 1, s. 92 - 94.

⁴¹ Por. Z. Kaczmarczyk, o. c., s. 258 n. (gdzie zresztą nie położono nacisku na szczególnie małopolską specyfikę tych sądów), ponadto W. Pałucki, *Studia nad uposażeniem urzędników ziemskich w Koronie do schyłku XVI wieku*, Warszawa 1962, s. 152 n.; M. Stankowa, *Sąd kasztelana lubelskiego w Wąwolnicy*, Rocznik Lubelski, XIII, 1971, s. 23 n.; por. też *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś (cyt. dalej ZDM), nr 1059.

⁴² Por. J. Bardach, o. c., s. 529; S. Borowski, o. c., s. 51 - 52; por. też ZDM nr 184, 1090.

⁴³ A. Gąsiorowski, *Urzędnicy...*, s. 44 n.

⁴⁴ Por. W. Kierst, *Wielkorządy krakowskie w XIV - XVI st.*, Przegląd Historyczny X, 1910, s. 28 n.

⁴⁵ Por. A. Gąsiorowski, *Tak zwane prawo wieczności...*, s. 40.

⁴⁶ Por. niżej.

skim czy pierwszemu dostojnikowi królestwa — kasztelanowi krakowskiemu⁴⁷. Wiadomo, że w czasach andegaweńskich nie można było nawet marzyć o podobnym ograniczeniu uprawnień małopolskich urzędów ziemskich, będących beneficjami wpływowych w państwie panów małopolskich⁴⁸. Walka starostów krakowskich o rozszerzenie zasięgu ich kompetencji jest dobrze znana dzięki badaniom S. Kutrzeby⁴⁹. Ostatecznie, jak wiadomo, starosta krakowski, a tym bardziej inni, mniej znaczni starostowie małopolscy, nie uzyskali zwierzchnictwa nad sądami ziemskimi, nie otrzymali dowództwa nad pospolitym ruszeniem i kontroli nad jego organizacją, nie zdobyli nawet prawa (nie mówiąc o wyłączności) przyjmowania zeznań o rezygnacjach z nieruchomości⁵⁰. Starostowie przejęli natomiast w Małopolsce — jak się powszechnie przyjmuje — funkcje oprawców, który to urząd zdołali sobie podporządkować⁵¹.

Do sądów oprawców należało, że zacytujemy słowa J. Bardacha: „ściganie przestępców szczególnie zagrażających porządkowi publicznemu bez względu na ich przynależność stanową. Oprawca łączył funkcje policyjne, śledcze i sądowe”⁵². Ta właśnie kompetencja stała się podstawą działalności sądowej starosty krakowskiego, który zdołał uzyskać tutaj właśnie uprawnienia policyjne, śledcze i związane z nimi sądownictwo podporządkowanego sobie justycjariusza. Pozostałe rozległe kompetencje urzędu starościńskiego formuły pierwotnej, wielkopolskiej, znalazły się w okresie andegaweńskim poza uprawnieniami starostów krakowskich.

Uprawnienia sądownictwa karnego i związanego z nim postępowania dowodowego ujęte — jak wiadomo — zostały rychło, bliżej zresztą nie wiadomo kiedy, w formę tzw. czterech artykułów starościńskich, grodzkich (podpalenie, napad na dom, rabunek na drodze publicznej, zgwałcenie kobiety). Niezależnie od genezy tych artykułów, obejmujących zresztą większość spraw, w które w tym czasie interweniowało państwo, dziś wymagającej mimo dawnych badań K. Koranyiego⁵³ nowego

⁴⁷ Czekajna, Zbadanie późnośredniowiecznej jurysdykcji kasztelana krakowskiego.

⁴⁸ O sytuacji tamże por. J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego*, Kraków 1918, s. 191 n.

⁴⁹ S. Kutrzeba, *Starostowie...*, s. 326 n.

⁵⁰ Ibidem. Por. też A. Gąsiorowski, *Urzędnicy...*, s. 64 n., 195 n. (tu o funkcjach wojskowych starostów wielkopolskich i kasztelanów; rola tych ostatnich w Małopolsce XIV-XV w. wymaga jak najszybciej zbadania); tenże, *Tak zwane prawo wieczności...*, s. 42 (walka o uzyskanie prawa przyjmowania rezygnacji przez starostów krakowskich).

⁵¹ W. Abraham, *O justycjariuszach w Polsce w XIV i XV wieku*, RAUHf XIX, 1887, s. 1 n., szczególnie 19, 34-35; S. Borowski, o. c., s. 55 n.; J. Bardach, o. c., s. 478; S. Kutrzeba, *Historia ustroju*, s. 200.

⁵² J. Bardach, o. c., s. 476.

⁵³ K. Koranyi, *W sprawie genezy czterech artykułów starościńskich*, Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie XI, 1931, nr 1, s. 19-22; por. też

studium, trzeba podnieść, że owymi czterema artykułami zaczęto rychło, jeszcze w XIV w., określać ogół uprawnień sądowych starostów. Bardziej niż prawdopodobne będzie stwierdzenie, że połączenie kompetencji starościńskich z czterema artykułami dokonało się właśnie w Małopolsce i że artykuły te określały wcześniej odpowiednie uprawnienia justycjariuszy (oprawców).

Można więc z bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa postawić tezę, że sądownictwo grodzkie, specjalna jurysdykcja karna starostów grodowych, uformowała się właśnie w Małopolsce. Była to zapewne sukcesja po dawnym urzędzie justycjariusza, zdobyta przez starostę w walce o możliwie szerokie kompetencje z innymi dzierzycielami tych prerogatyw, które w szerokiej Wielkopolsce składały się na uprawnienia tamtejszych starostów. Tutaj też, w Małopolsce, powstać właśnie musiały pierwsze „sądy grodzkie”, działające odrębnie, niezależnie od dotychczasowego sądownictwa ziemskiego, a odbywane przez specjalny aparat starościński do tego tylko powołany. Owo starszeństwo chronologiczne małopolskiego sądownictwa grodzkiego znajduje też potwierdzenie w zachowanych księgach wpisów sądów grodzkich, wcześniejszych w Małopolsce niż we właściwej Wielkopolsce⁵⁴, jak również w najstarszych wzmiankach o sądownictwie grodzkim i jego aparacie, potwierdzonym w Małopolsce już w XIV w. Już od 1388 r. występuje regularnie sędzia grodu krakowskiego, od 1401 r. pojawia się pisarz grodzki krakowski, w tymże roku — podsędek grodzki⁵⁵. U schyłku XIV w. krakowscy sędziowie grodzcy wystawiają już samodzielne dokumenty pergaminowe — podobnych uprawnień nie mieli nawet wielkopolscy sędziowie grodzcy w XV w.⁵⁶

W ostatniej ćwierci XIV w. obserwujemy więc w Królestwie Pol-

Z. Wojciechowski, *Ustrój polityczny Śląska*, w: *Historia Śląska*, PAU, t. I, Kraków 1933, s. 767-768; J. Matuszewski, *Ręka pańska. Ze studiów nad najstarszym zwodem prawa polskiego*, Przegląd Zachodni, XI, 1955, z. 3/4, s. 611, przyp. 89; Z. Wojciechowski uważa, że ustalenie czterech artykułów starościńskich stanowiło „odebranie tych spraw spod kompetencji sądu [ziemskiego], który zaczął przybierać znamiona sądu samorządowego i skutkiem tego mógł nie dawać pełnych gwarancji surowego wymiaru sprawiedliwości, który był potrzebny do utrzymania porządku publicznego”. Jest to jednak dowolna kombinacja; problem tzw. czterech artykułów należy bowiem do dziejów ograniczania kompetencji starostów, a nie sądów ziemskich. Nie mamy też żadnych dowodów — ani w ustawodawstwie ani w praktyce sądowej — aby sąd ziemski nie mógł sądzić spraw objętych czterema artykułami.

⁵⁴ Wzmianki o najstarszych księgach grodu krakowskiego pochodzą z lat 1394 i 1400 (R. H u b e, *Sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi XIV wieku*, Warszawa 1886, s. 5). O księgach sieradzkich i wielkopolskich por. niżej.

⁵⁵ Archiwum Komisji Historycznej AU, t. VIII, 1898, s. 138, 142, 143.

⁵⁶ Przykłady takich dokumentów cytuje R. H u b e, o. c., s. 302 (lata 1395, 1398, 1399), dalsze w ZDM nr 204 (1393), 1114 (1395 r.).

skim dwa modele urzędu starościńskiego: starszy, pierwotny, występujący na ziemiach wielkopolskich i młodszy, wtórny, pojawiający się w Małopolsce, przede wszystkim w Krakowie⁵⁷. Obydwa modele różniły się od siebie zakresem kompetencji. Starosta wielkopolski był ciągle pierwszoplanową postacią w administracji dzielnic, reprezentującą króla i sprawującą w jego imieniu nadzór nad lokalnym sądownictwem. Starosta krakowski wykonywał w zasadzie sądownictwo karne, powołując w tym celu specjalny aparat sądowy i policyjno-karny.

IV

Model urzędu starościńskiego uformowany w Krakowskim był atrakcyjny dla sąsiednich dzielnic. Schyłek XIV i pierwsza ćwierć XV w. doprowadziły do ograniczenia większości kompetencji starościńskich w szerokiej Wielkopolsce i ukształtowania tych kompetencji na wzór Małopolski, której administracja — podkreślić to trzeba — stanowiła w tym czasie wzorzec dla innych dzielnic królestwa⁵⁸. Silna władza starostów typu wielkopolskiego, ich szerokie kompetencje administracyjne i sądowe były — jak wiadomo — niechętnie widziane przez szlachtę.

Pierwsze osłabienie władzy starostów wielkopolskich obserwujemy na sąsiadujących z Małopolską ziemiach sieradzkiej i łęczyckiej. Na ziemiach tych, podobnie jak i na Kujawach, starostowie tracić zaczęli swój monopol na przyjmowanie rezygnacji⁵⁹. W 1398 r. w sąsiadującym z Małopolską Piotrkowie miejscowa szlachta uchwaliła na wiecu ograniczenie uprawnień sądowych starosty „tylko do spraw im przysługujących”, grożąc nawet karami i przepadkiem sprawy tym, którzy wnosiliby inne skargi przed sąd starosty. W rok później, w 1399 r., podobne ograniczenie uchwalone zostało w Sieradzu, gdzie po raz pierwszy wspomniano o czterech — nieokreślonych zresztą — artykułach⁶⁰.

Niemają wpływ na osłabienie władzy starościńskiej na ziemiach śródkowopolskich mieli zapewne też tamtejsi starostowie, pochodzący często

⁵⁷ Cechy zbliżone do uprawnień starostów wielkopolskich miał zapewne do 1430 r. starosta ruski.

⁵⁸ O tym działaniu unifikacyjnym por. A. Gąsiorowski, *Urzędnicy...*, s. 329 n.

⁵⁹ S. Kutrzeba, *Starostowie...*, s. 261-262; A. Gąsiorowski, *Tak zwane prawo wieczności...*, s. 44 n.

⁶⁰ Teksty publikowane przez Hubego, o. c., *Dodatki* s. 61-63, S. Kutrzebę, *Sądy...*, cz. IV, s. 196 (uchwała z 1399 r.), A. Pawińskiego, *Sejmiki ziemskie*, Warszawa 1895, s. XXXVII i XXXVIII, wreszcie A. Gieysztor, *Owies w daniach łowieckich w Polsce średniowiecznej*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* XI, 1963, s. 231 (uchwała z 1398 r.).

właśnie z Małopolski⁶¹, dzielnicy o ograniczonej jurysdykcji starościńskiej. W 1397 r. starosta łączycki nie chciał samodzielnie rozstrzygać sprawy o rany, *sed dedit [causam] ad dominos presidentes iudicio terre lanciciensis*⁶². Jest to świadectwem uznania niekompetencji i niższości starosty wobec sądu ziemskiego. Stanowisko to kontrastuje też wyraźnie z pozycją starosty w tym czasie we właściwej Wielkopolsce. W tym samym 1397 r. roczek poznański, na który wniesiono sprawę o najazd na dom i zabójstwo, po dyskusji uznał, iż to *magna res fuit*, wobec tego odesłana być powinna przed starostę, nie zaś rozpatrywana na roczku (*in parvis terminis*)⁶³. W Wielkopolsce roczki ziemskie masowo odsyłały trudniejsze sprawy *ad iudicium domini capitanei*, a sąd starosty stawiany był na równi z sądem króla i wiecem ponad roczkiem ziemskim⁶⁴. Gdy w Sieradzkim szlachta zakazywała już pozywać przed sąd starościński, dla Wielkopolan wyrazem królewskiego wyróżnienia było wyłączenie spod jurysdykcji roków ziemskich i zezwolenie przez króla na stawanie *solum coram nobis aut nostro capitaneo Maioris Polonie*⁶⁵. Rzeczywiście też sądy *in presentia domini capitanei* odbywały się jeszcze w XV w. regularnie w stolicach wielkopolskich powiatów, wciągane do tamtejszych ksiąg ziemskich⁶⁶.

Jednakże stopniowo i w Wielkopolsce starosta zostaje wyparty z sądownictwa ziemskiego. Z wielkopolskich ksiąg ziemskich stopniowo nikną zapisy z sądów *in presentia domini capitanei*, zanika odsyłanie spraw z roków na sądy starościńskie, wreszcie starostowie przestają wizytować roczki. Działo się to wszystko w trzecim dziesiątku lat XV w. i pozostawało w niewątpliwym związku ze statutem warckim 1423 r., który ustanowił ogólnopolską zasadę ograniczenia kompetencji starostów do czterech artykułów⁶⁷.

⁶¹ Lista starostów sieradzkich i łączyckich czeka na opracowanie. Dla XIV w. zestawia ją S. Kutrzeba, *Starostowie...*, s. 251-253; w l. 1372-1399 zna on na starostwie sieradzkim Jana Tęczyńskiego (1372), Jana Kmitę (1373-1375), Drogosza z Chrobrza (1377), Jana Tęczyńskiego (1387-1389) wreszcie Piotra Kmitę (1399), zaś na łączyckim Piotra Kmitę (1378), Jana Głowacza z Oleśnicy (1394-1397).

⁶² *Księgi sądowe łączyckie od 1385 do 1419*. Teki A. Pawińskiego, Warszawa 1897, t. III, nr 4106, to samo t. IV-V, nr 5520.

⁶³ *Die ältesten...*, nr 2330. R. Hube, o. c., s. 344, cytując tę zapiskę (n.b. w skrócie) interpretuje ją zupełnie fałszywie jako klasyczny — jego zdaniem — przykład niemal wyłączności starosty w sprawach o najazdy, podczas gdy bez wątpienia jest to tylko przykład nadrzędnej wobec roczku kompetencji starosty wielkopolskiego.

⁶⁴ Przykłady u A. Gąsiorowskiego, *Urzędnicy...*, s. 172.

⁶⁵ Przywilej dla Jana Korczboka z 1401 r. wydany u S. Kozierowskiego, *Nieznane zapiski heraldyczne*, Roczniki PTPN, XLIV, 1916, s. 7. Por. podobnie nieco: *Die ältesten...*, nr 2264 (21 V 1394).

⁶⁶ Por. o nich S. Kutrzeba, *Sądy...*, cz. IX-X, s. 362; A. Gąsiorowski, *Urzędnicy...*, s. 172.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 173 n.

Pierwsza ćwierć XV w. przyniosła więc ostateczne rozciągnięcie na całą Polskę zasady, iż przed sąd starościński pozywać można w sprawach tzw. czterech artykułów. W Wielkopolsce wielokrotnie musiano przypominać starostom generalnym o tym ograniczeniu, jak wskazują na to deklaracje Jagielly z 1429 r., postanowienia statutów nieszawskich 1454 r., uchwały nowokorczyńskie 1468 r. czy mandaty królewskie z lat 1473 i 1483⁶⁸.

Owe zakazy, powtarzane przez cały XV w., były objawami walki politycznej szlachty ze starostami. Nie miały natomiast wpływu na kształtujące się w tym czasie i rosnące w znaczenie właściwe sądownictwo grodzkie. Na wzór Małopolski sądy takie już w ostatnich latach XIV w. funkcjonowały w Radomsku i Piotrkowie — najstarsze (przetrwałe do ostatniej wojny) księgi grodzkie radomszczańskie rozpoczynają się w 1397 r., piotrkowskie w 1398 r.⁶⁹, zachowane sieradzkie rozpoczynają się w 1405 r.⁷⁰ Wiele późniejsze są najstarsze księgi wielkopolskie, pojawiające się dopiero wówczas, gdy zaczyna się proces odsuwania starosty od sądów ziemskich. Najstarsza, rzecz charakterystyczna, pochodzi z sąsiadującego z Sieradzem Kalisza i zaczyna się w 1418 r.; bardzo jeszcze lakoniczne i nieliczne wpisy do tej księgi świadczą, że tradycja jej prowadzenia była jeszcze bardzo świeżej daty⁷¹. Po 1423 r. do ksiąg tych wpisywać zaczęli stopniowo swoje sądy terenowe starostowie generalni objeżdżający Wielkopolskę⁷².

Wydaje się — choć wymaga to zbadania dokładniejszego — że ograniczenia kompetencji starościńskich w praktyce dotyczyły tylko spraw, w których starosta mógł występować z urzędu przeciw łamiącym prawo, nie miały zaś w praktyce znaczenia jako ograniczenie kompetencji sądów

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ S. Ku tr z e b a, *Sądy...*, cz. IX - X, s. 175.

⁷⁰ Jeszcze starsze, bo rozpoczynające się w 1390 r. są księgi grodzkie łączyckie, wydane w Tekach Pawińskiego t. IV - V. Wydaje się jednak, że trudno je uważać za właściwe księgi grodzkie w pojęciu późniejszym. Nazwałbym je raczej księgami burgrabiów ziemskich. Zapisywane tam sprawy pozostają często w związku z działalnością roków ziemskich (por. np. cz. 1 nr 1851 i cz. 2 nr 3490, podobnie nr 2177 - 4000, 2194 - 4008 i in.). Zapisy w tych księgach stanowią często odbicie fragmentów postępowania przed sądem ziemskim — zeznania (roty) świadków, notatki o załegłych karach itp. Księgi te powinny być przedmiotem dokładniejszych badań (zapomniana praca J. Tom a ł a, *Sądy grodzkie ziemi łączyckiej*, Rocznik zbiorowy prac naukowych, Warszawa 1879, już tu nie wystarcza). Wywodzący się z późniejszych podziałów sądów na grodzkie i ziemskie podział ksiąg sądowych jest dla schyłku XIV w. nie w pełni do przyjęcia i nie mieści w sobie wielu najstarszych ksiąg. Tak jak roczniki wielkopolskie XIV w. nie były stricte sądami ziemskimi, a sądami podległymi starości, tak i zapisów z ich posiedzeń nie można bez zastrzeżeń określać mianem ksiąg ziemskich.

⁷¹ A. Gą s i o r o w s k i, *Urzędnicy...*, s. 174 n. (tam też wiadomości o następnych księgach wielkopolskich).

⁷² Ibidem. s. 175 - 176.

grodzkich, które przyjmowały do rozsądzenia wszystkie sprawy wnoszone na ich forum, co pozostawało w zgodzie z zasadą, iż sąd nie bada swej kompetencji.

Przeglądnięcie najstarszej znanej księgi krakowskiego sądu grodzkiego, pochodzącej w swej zachowanej części z lat 1407 - 1409 pozwala pod tym względem na interesujące spostrzeżenia⁷³. Sprawy z tytułu czterech artykułów odgrywają tam niewielką ilościowo rolę. Na forum sądu grodzkiego stają przedstawiciele różnych stanów: zaraz na początku (f. 1^v) spotykamy sprawę archidiacona krakowskiego Zbigniewa przeciw dziedzicze Strzelcu Świętochnie itp. Bardzo często przed sądem grodzkim stają mieszczanie lub nawet rady miejskie, szczególnie z Krakowa, Kazimierza, Kleparza, Wieliczki. Mimo istnienia sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim czy — podobnie — sądu sześciu miast małopolskich, wiele spraw pomiędzy mieszczanami (szczególnie różnych miast), podobnie i przedstawicielami innych stanów trafiało na początku XV w. przed sąd grodzki w Krakowie, który przyjmował je wszystkie i rozsądzał, tylko niekiedy odsyłając na inne forum⁷⁴.

Jeszcze szerszy zakres kompetencji miały sądy grodzkie kształtujące się w dzielnicach wielkopolskich. Najstarsza znana księga sieradzka (1405 - 1408) zawiera takie sprawy, jak zeznania o zastawie nieruchomości, roty przysięg świadków, sprzedaże sołectw, zeznania o otrzymaniu główszczyzny itp.⁷⁵

V

W najstarszych zachowanych księgach sądów grodzkich nie obserwujemy również istnienia jakiejś określonej kompetencji osobowej — owego ograniczenia się do szlachty nieosiadłej, co będzie, jak wiadomo, zasadą w czasach późniejszych. Samo pojęcie szlachty nieosiadłej jest jeszcze na przełomie XIV i XV w. — w dobie powolnego zamykania się stanu szlacheckiego — bardzo nieostre. Dotyczy to szczególnie drobnej szlachty zamieszkującej w miastach i tu działającej, ale w XV w. posiadającej status szlachecki. Liczna grupa szlachty-mieszczan⁷⁶ przebywa-

⁷³ Archiwum Państwowe w Krakowie (cyt. dalej APKr.), Castr. Crac. I. Księgi tej nie znał wydawca inwentarza archiwum krakowskiego, S. Ku tr z e b a, uznający za najstarszą zachowaną księgę Castr. Crac. 1 z lat 1418 - 1422. Najstarszej księgi nie uwzględnił również w swym wydawnictwie zapisek sądowych krakowskich A. Helcel. Na istnienie najstarszej księgi zwrócił autorowi życzliwie uwagę p. doc. dr A d a m K a m i ń s k i.

⁷⁴ Np. ibidem, k. 6 (1407 r.): niewiadoma sprawa kanonika krakowskiego przeciw szlachcicowi odesłana zostaje na sąd wiecowy.

⁷⁵ AGAD, Castr. Sieradz. 1, s. 1, 9, 11, 12, 14, 19 n. Dalsze liczne przykłady z ksiąg województwa sieradzkiego zbiera R. H u b e, o. c., s. 338 n.

⁷⁶ Por. o nich K. T y m i e n i e c k i, *Szlachta-mieszczanie w Wielkopolsce XV wieku (1400 - 1475)*, Miesięcznik Heraldyczny XV - XVI, 1936 - 1937.

jącej i zamieszkującej w miastach, zajmującej się przede wszystkim handlem, rzemiosłem, piastującej też w średnich miastach najczęściej urzędy miejskie (burmistrza, wójta) była częstymi petentami sądów grodzkich, co szczególnie wyraźnie widać w sądach wschodniej Wielkopolski — w Kaliszu, Gnieźnie, Kcyni⁷⁷. Obok nich, choć mniej licznie, występują przedstawiciele zamożniejszej szlachty, duchowieństwo, mieszczenie, sołtysi. Zasada, że sąd grodzki nie jest forum odpowiednim dla zamożniejszej szlachty, wyrobi się, jak się wydaje, dopiero stopniowo. W początku XV w. zasady tej trudno się dopatrzeć w zachowanych księgach grodzkich. Na forum sądu grodzkiego stają masowo przedstawiciele różnych stanów.

Powodem znacznej atrakcyjności sądów grodzkich była już w początkach XV w. łatwość dostępu do tych sądów. Roki ziemskie odbywały się w pierwszej ćwierci XV w. co dwa tygodnie (przy czym sesje trwały niekiedy po kilka dni), potem zresztą coraz rzadziej. Rzadko odbywały się też posiedzenia sądów prawa niemieckiego.

R. H u b e stwierdził, iż „zwyczajne kadencje w sądach grodzkich przypadały co dwa tygodnie, czasami jednakże wcześniej, a czasami znowu w dłuższych odstępach czasu”, a więc podobnie jak w sądach ziemskich⁷⁸. Jest to niesłuszne i wysoce mylące. Krakowski sąd grodzki, najlepiej chyba ukształtowany sąd grodzki królestwa, już w początku XV w. działał, praktycznie biorąc, codziennie. W pierwszych 60 dniach 1408 r. w najstarszej księdze krakowskiej brak zapisów tylko z 5 niedziel stycznia i piątku 20-tego miesiąca oraz z 2 niedziel (12 i 19) lutego, łącznie z 8 dni. Posiedzenia odbywały się nawet w niedziele 5 i 26 lutego⁷⁹. Podobnie częste były posiedzenia innych znaczniejszych sądów grodzkich.

Łatwa dostępność sądu dla szerokiego kręgu zainteresowanych i — praktycznie — stałe jego funkcjonowanie uzewnętrzniło się w liczbie spraw załatwianych przez te sądy. Druga, najstarsza z zachowanych krakowskich ksiąg grodzkich, pochodząca z lat 1418 - 1422, zawiera 1185 zapisów z 1419 r., 1447 — z 1420 r. i 1929 z 1421 r.⁸⁰ Są to liczby bardzo znaczne, przekraczające daleko odpowiednie liczby spraw toczących się w tym czasie na forum sądów ziemskich. Dla orientacyjnego tylko porównania można podać, że np. druga z zachowanych ksiąg ziemskich rozległego powiatu poznańskiego (1400 - 1407) zawiera rocznie od 284 (1406 r.) do 554 (1403 r.) zapisów⁸¹.

Zainteresowanie łatwą dostępnym i prawie stale czynnym sądem grodzkim było w późnośredniowiecznym społeczeństwie tym bardziej zro-

⁷⁷ A. Gąsiorowski, *Urzędnicy...*, s. 319 n.

⁷⁸ R. Hube, o. c., s. 303.

⁷⁹ APKr., *Castr. Crac. I*, k. 23v.

⁸⁰ APKr., *Castr. Crac. I*, zapiski ponumerowane ręką nam współczesną.

⁸¹ *Księga ziemska poznańska 1400 - 1407*, wyd. Z. Kaczmarczyk i K. Rzy-ski, Poznań 1960, *passim*.

zumiały, że składy sądu grodzkiego nie różniły się zbyt od składu ówczesnego sądu ziemskiego. W sądzie grodzkim wielkopolskim czołową rolę odgrywał burgrabia⁸², w małopolskim stale urzędujący sędzia grodzki. Dobierali oni sobie dowolnych asesorów. Sąd ziemski złożony był w Małopolsce — jak wiadomo — w zasadzie z sędziego, podsędka i dowolnych asesorów, zaś we właściwej Wielkopolsce w XV w. uformował się sześciuosobowy, określony komplet sędziowski⁸³.

Mówiąc o podobnym składzie obydwu typów sądów, mamy jednak na myśli przede wszystkim skład społeczny. Niezbyt precyzyjnemu określeniu charakteru najstarszego sądu grodzkiego sprzyjały też niejasności w wyjaśnianiu sposobu działania sądów ziemskich schyłku XIV i początków XV w. W podręcznikach historii ustroju występuje z reguły dla XV w. sąd ziemski, złożony z sędziego, podsędka i pisarza ziemskich, objeżdżający swe województwo i sądzący w określonych terminach⁸⁴. Autorytet sądów ziemskich wśród szlachty miał być wysoki, bowiem ich skład właśnie przez szlachtę był ustalony: ona przedstawiała królowi 4 kandydatów na wakujący urząd, z których król wybierał jednego. Według J. Bardacha wyboru tych kandydatów dokonywały sejmiki w XV w. Z. Wojciechowski uważa, że od początku XV w., O. Balzer ów wybór zdaje się odnosić już do XIV w., zupełnie wyraźnie mówiąc o Wielkopolsce formułuje taki pogląd J. Bielecka⁸⁵.

Tymczasem wyżej określona teoria składu i sposobu urzędowania sądu ziemskiego produktywna jest dopiero dla czasu po połowie XV w. Podręcznik S. Kutrzeby, dzielący dzieje przedrozbiorowej Polski na trzy okresy, teorię objazdowego urzędniczego sądu ziemskiego zamieścił w rozdziale omawiającym okres lat 1370 - 1572 — zbyt długim, aby w ramach zawartej tam syntezy różnicować dzieje przemian sądownictwa ziemskiego zachodzące w początkach owego okresu. Sam S. Kutrzeba w swej monografii sądów ziemskich i grodzkich w XV w. stwierdził wyraźnie, że w skład kompletu sądu wchodziło, szczególnie w pierwszej połowie XV w., komornicy, zastępcy sędziego i podsędka⁸⁶. Przykładowo wykazał on, iż np. w Czychowie w latach 1427 - 1451 sędzia i podsędek byli w sumie 14 razy, zaś w Bieczu jeszcze rzadziej⁸⁷. Podobnie rzadkie

⁸² Obszerniej o tym A. Gąsiorowski, *Urzednicy...*, s. 273 n.

⁸³ Pisze o tym obszernie S. Kutrzeba, *Sądy...*, passim.

⁸⁴ S. Kutrzeba, *Historia ustroju...*, s. 224; J. Bardach, o. c., s. 475 - 476; O. Balzer, *Historia...* (wyd. 1933), s. 321.

⁸⁵ J. Bardach, o. c., s. 476; Z. Wojciechowski, *Państwo polskie...*, s. 274; O. Balzer, *Historia...* (wyd. 1933), s. 321; J. Bielecka, *Inwentarze archiwów ksiąg grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV - XVIII wieku*, Poznań 1965, s. 134.

⁸⁶ S. Kutrzeba, *Sądy...*, cz. I, s. 312 n.; Por. też ostatnio Z. Perzanowski, *Dokument i kancelaria sądu ziemskiego krakowskiego do połowy XV wieku*, Kraków 1968.

⁸⁷ S. Kutrzeba, *Sądy...*, cz. I, s. 314.

były pobyty sędziów w innych powiatach ziemi krakowskiej⁸⁸. W Wielkopolsce zasadą było u schyłku XIV i w pierwszej połowie XV w. sprawowanie sądów przez wiceurzędników (żupców)⁸⁹, podobnie działo się i na Mazowszu⁹⁰. W Wielkopolsce też najsilniej wystąpiło zjawisko, iż każdy powiat sądowy miał własny komplet sędzący, własny roczek sądowy, złożony z żupców sprawujących swe funkcje przez dłuższy czas — niekiedy po kilkanaście lat — z mandatu swych mocodawców — urzędników ziemskich i starosty⁹¹. W pierwszej połowie XV w. obecność sędziego i podsędka ziemskich na rokach nie była potrzebna⁹² i rzeczywiście też bywały dłuższe okresy ich tam nieobecności. Tak np. w Koninie na 38 znanych roków w latach 1411 - 1416 sędzia był obecny trzy razy, podsędek raz. W Pyzdrach na 134 roczki (1411 - 1420) — znamy 20 pobytów sędziego i 9 podsędka. W Kościanie na 159 znanych sądów w l. 1411 - 1420 pobyt sędziego potwierdzony jest 44 razy, podsędka — trzy⁹³; tu jednak odbywało się dużo nadzwyczajnych sądów *in presentia domini capitanei*, na których wraz z innymi dostojnikami ziemskimi często bywał i sędzia.

Podobnie miała się rzecz z prezydencją na rokach pisarza ziemskiego — u schyłku XIV i w pierwszej połowie XV w. nie ma np. w Wielkopolsce mowy o jakichkolwiek objazdach pisarzy po sądach w stolicach powiatów, nie wymieniają też ich nagłówki w księgach. Prowadzeniem ksiąg — najczęściej osobnych dla każdego powiatu — zajmowali się osadzeni w poszczególnych powiatach pisarze powiatowi, lokowani tam przez pisarza generalnego⁹⁴. Ten sam system — ksiąg powiatowych — upowszechnił się i w Małopolsce w czwartym dziesiątku lat XV w.⁹⁵

Jeżelibyśmy chcieli zatem scharakteryzować sposób działania sądów ziemskich przed połową XV w., na czoło wysunąć trzeba by ich skład wiceurzędniczy oraz związek konkretnych kompletów sędziowskich z konkretnymi powiatami. Najstarsze zachowane księgi sądowe tak Wielkopolski, jak Małopolski (podobnie i Mazowska) przechowały obraz regularnych, w tym samym składzie działających sądów wiceurzędniczych, zazwyczaj odrębnych dla każdego powiatu, sędzących najczęściej bez udziału właściwych urzędników ziemskich.

Nosiciele tytułów sędziego i podsędka wywierali w tym okresie wpływ

⁸⁸ Z. Perzanowski, o. c., s. 27.

⁸⁹ A. Gąsiorowski, *Urzędnicy...*, s. 292.

⁹⁰ A. Wolff, *Studia nad urzędnikami mazowieckimi 1370 - 1526*, Wrocław 1962, s. 132 n.

⁹¹ A. Gąsiorowski, *Urzędnicy...*, s. 292 n., 317 n.

⁹² Ibidem, s. 51 n.

⁹³ Według nagłówków ze składami sądów w księgach w Archiwum Państwowym w Poznaniu: Konin Z. 1, k. 184a - 261, Pyzdry Z. 2, k. 34 n., Z. 3 k. 1 n., Z. 4 k. 2 - 262v; Kościan Z. 3, k. 154v, Z. 4, k. 2 n., Z. 6, k. 1 - 119.

⁹⁴ Por. A. Gąsiorowski, *Urzędnicy...*, s. 294 - 295.

⁹⁵ Por. Z. Perzanowski, o. c., s. 46 n., 53 n.

na sądownictwo głównie na sądach wiecowych, ponadto poprzez odpowiednią politykę wyznaczania swoich zastępców sądowych i — w miarę potrzeby — nadzoru nad ich działalnością⁹⁶. Ich związek z pracami sądu był luźny, a kontakt z uczestnikami zgromadzeń sądowych w XIV i pierwszej połowie XV w. stosunkowo rzadki. Usuwanie sądów wiceurzędniczych i wymóg osobistej prezydencji urzędników na rokach pojawiać się zaczęły około połowy XV w.⁹⁷, co ostatecznie położyło podwaliny pod uformowany w początkach XVI w. model trzyosobowego ziemskiego sądu „objazdowego”. Dopiero też z tego okresu znamy z praktyki pierwsze wzmianki o wyborze przez szlachtę 4 kandydatów na sędziego, podśędka lub pisarza i nominacji przez króla jednego z tych kandydatów. Wszystkie informacje literatury o wyborze przez szlachtę owych kandydatów w XV lub nawet jeszcze w XIV w. oparte są tylko na znanym paragrafie wielkopolskiej redakcji statutów nieszawskich (1454), które nakazywały w razie wakansu na pisarstwie wybieranie na sejmie generalnym 4 kandydatów *prout de iudicibus et subiudicibus servari solitum est*⁹⁸. Jak dotąd jednak sprzed połowy, a chyba nawet końca XV w. nie znamy żadnego pozytywnego świadectwa wykonywania tej zasady, która — wydaje się — w tym czasie nie była jeszcze przestrzegana⁹⁹.

Żupcy (wiceurzędnicy, komornicy) działający jako podstawowa siła ludzka na rokach sądowych ziemskich schyłku XIV i pierwszej połowy XV w. byli to zazwyczaj przedstawiciele niezbyt zamożnej szlachty, „dorabiającej” zawodową działalnością w sądzie ziemskim. Rekrutowali się częstokroć z klienteli czy uboższych krewnych, wreszcie sąsiadów urzędników ziemskich. Nie brak wśród nich było i wspomnianej już szlachty-mieszczan¹⁰⁰. Z tego samego środowiska społecznego rekrutowali się grodzcy urzędnicy sądowi¹⁰¹. Stąd też podniesiony już brak większej różnicy w społecznym znaczeniu obydwu rodzajów sądów w początkach XV w. Sytuacja zmieniła się dopiero po połowie tego stulecia, kiedy to postępujące ograniczenia kompetencji sądów wiceurzędniczych i wymogi prezydencji sędziego i podśędka sprawiły, że uformował się ów wspomniany trzyosobowy ziemski sąd „objazdowy”. Jego uformowanie przy wzroście autorytetu przyniosło jednak jednocześnie koniec większego zna-

⁹⁶ Ibidem, s. 26, gdzie przykłady odwoływania się w Małopolsce od decyzji komorników do ich mocodawców.

⁹⁷ S. Kutrzeba, *Sądy...*, passim; A. Gąsiorowski, *Urzędnicy...*, s. 52, 299.

⁹⁸ Por. M. Bobrzyński, *O ustawodawstwie nieszawskim Kazimierza Jagiellończyka*, Pamiętnik Wydziału Prawa i Administracji w c.k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Kraków 1873, s. 227 - 229; S. Roman, *Przywileje nieszawskie*, Wrocław 1957, s. 173.

⁹⁹ Przykłady na to u A. Gąsiorowskiego, *Urzędnicy...*, s. 129 - 132.

¹⁰⁰ Analiza pozycji społecznej i majątkowej wielkopolskich żupców u A. Gąsiorowskiego, *Urzędnicy...*, s. 311 n.

¹⁰¹ Ibidem, s. 299.

czenia sądu ziemskiego w wykonywaniu jurysdykcji terenowej: jeden komplet sędziowski był zbyt mało ruchliwy, aby mógł zaspokoić potrzeby wszystkich powiatów rozległych nieraz województw. Poszukującym szybkiego wymiaru sprawiedliwości pozostawały nadal sądy grodzkie.

VI

Dziewiętnastowieczna historia ustroju Polski stworzyła teorię genezy sądów grodzkich opartą po części na pamięci historycznej minionych pokoleń, w których zapadło przekonanie o zawsze odrębnie funkcjonujących Balzerowskich „dwu żywiołach” — starości i sądzie ziemskim¹⁰². U genezy tych poglądów obok pamięci historycznej leżały też najpewniej przekonania o bardzo wczesnej genezie i odrębności stanu szlacheckiego, wreszcie wyraźnie widoczna, szczególnie w lwowskiej szkole historyków prawa, tendencja do statycznego ujmowania procesu dziejowego¹⁰³.

Celem niniejszych rozważań było zwrócenie uwagi na konieczność rewizji tych poglądów. Punktem wyjścia do tej rewizji muszą być wynikające ze znajomości struktury nie zamkniętego jeszcze w XIV w. stanu szlacheckiego wątpliwości na temat tworzenia już w XIV w. specjalnych sądów dla „szlachty nieosiadłej”. Podobnie, drugim takim punktem wyjścia stało się stwierdzenie o silnej pozycji starosty (generalnego) w Polsce przed 1370 r. i jego zwierzchności nad całością królewskiego sądownictwa terenowego w podległej mu dzielnicy. Te dwa czynniki nakazywały krytyczne spojrzenie na rzekomo wczesną genezę specjalnych sądów grodzkich, tj. ograniczonych pod względem kompetencji osobowych i rzeczowych sądów starościńskich.

Niniejsze rozważania zmierzały do wykazania, że genezy sądów grodzkich szukać należy nie w czternastowiecznej Wielkopolsce — dzielnicy silnej i szerokiej władzy starostów generalnych czasów dwu ostatnich Piastów, a przeciwnie, w Małopolsce, głównie w Krakowskim. Wprowadzony tu po śmierci Kazimierza Wielkiego urząd starościński wskutek istnienia w Małopolsce wielu wykształconych już organów sądowniczych i administracyjnych pozbawiony został szeregu uprawnień będących atrybucją starostów wielkopolskich i zmuszony do uformowania własnego, ograniczonego rzeczowo sądownictwa. Ten model „nowego” starosty stał się ze względów politycznych atrakcyjny dla szlachty innych dzielnic, które w ciągu półwiecza, jakie minęło od śmierci Kazimierza Wielkiego do chwili wydania statutu warckiego (1423), uzyskały prawne podstawy ograniczenia rozległych uprawnień starościńskich. Wzorce organizacji sądu grodzkiego, jak w innych dziedzinach sądownictwa i administracji

¹⁰² Sformułowanie O. Balzera, *Grodzkie czy ziemskie?*..., s. 579.

¹⁰³ Por. tu np. uwagi o P. Dąbkowskim pióra S. Russockiego, *Formy władania ziemią w prawie ziemskim Mazowsza (koniec XIV — połowa XVI wieku)*, Warszawa 1961, s. 235.

późnośredniowiecznej Polski, płynęły i w tym wypadku nie z Wielkopolski, a z dominującej w życiu politycznym królestwa Małopolski. One też w procesie stopniowej unifikacji polskiej administracji i sądownictwa, w dokonującej się w w. XIV - XVI likwidacji dawnych odrębności dzielnicowych, upowszechniły się jako norma ogólnopolska.

Antoni Gąsiorowski (Poznań)

LES ORIGINES DES „TRIBUNAUX DE BOURG” EN POLOGNE AU MOYEN AGE

Résumé

On a vu en Pologne au déclin du Moyen Age l'apparition de la juridiction autonome de l'ordre de la noblesse qui a subsisté jusqu'aux partages de la Pologne de la fin du XVIII-me s. Les tribunaux nobiliaires „de terre” (*iudicia terrestria*) sont alors devenus compétents pour juger les affaires de la noblesse, mais seulement des nobles qui possédaient des fonds de terre. Les nobles sans terre cependant relevaient d'une juridiction particulière, exercée par les starostes (*capitanei*) dans les „tribunaux de bourg” (*iudicia castrensia*) qui exerçaient aussi la juridiction criminelle, concernant les „quatre article de staroste” (viol, rapine sur la voie publique, incendie volontaire, violation de domicile).

L'office de staroste a été introduit par le roi de Pologne, Ladislas le Nain (avant 1333) dans toutes les provinces polonaises (Grande Pologne) à l'exception de la Petite Pologne, Cracovie, la capitale du pays y compris. Aux starostes appartenait la surveillance de toute la justice royale dans leurs circonscriptions. D'après l'opinion généralement admise la justice particulière des starostes a dû se développer au XIV-me s. déjà justement dans les provinces de la Grande Pologne et non pas en Petite Pologne. L'auteur en opposition à cette thèse présente une autre, en affirmant, qu'à cette époque où le staroste surveillait encore toute la justice royale, la justice particulière des starostes n'a pas pu être connue.

En Petite Pologne l'office de staroste a été introduit seulement en 1370. Dans cette province, avant cette date, dans la première moitié du XIV-me s. se sont formés des organes administratifs et judiciaires, dominés par la noblesse et les magnats du pays. Dans ces conditions les starostes nouveaux, en Petite Pologne après 1370, n'ont pas eu la possibilité d'atteindre - contre la noblesse du pays le pouvoir pareil à celui des starostes d'autres provinces. En ce qui concerne en particulier la justice ils n'ont pas réussi de subordonner à leur compétence les „tribunaux de terre” qui en Petite Pologne sont déjà devenus cours autonomes de la noblesse. Par conséquent on y est arrivé à établir une nouvelle juridiction, propre des starostes et à compétence restreintes aussi bien par le rang des parties que par l'objet de litige. C'est donc en Petite Pologne qu'il faut chercher les origines des „tribunaux de bourg”.

L'exemple de la Petite Pologne, où les starostes sont arrivés à exercer le pouvoir plus restreint qu'autre part, paraissait fort intéressant à la noblesse d'autres provinces, là où elle cherchait justement à restreindre l'autorité des starostes qu'elle considérait excessive. On a aussi bientôt vu apparaître dans des différentes provinces (celles de Sieradz, de Łęczyca ensuite dans celles de Poznań et de Kalisz) des starostes aux compétences réduites. Déjà au tournant du XIV-e

et du XV-me s. les cours royales de justice se sont partout en Pologne transformés en tribunaux autonomes de la noblesse en „tribunaux de terre”. Les starostes y ont perdu toute influence et ont dû se contenter de leur propre justice particulière à compétence restreinte, celle des „tribunaux de bourg”. L'assemblée de la noblesse de Warta a en 1423 stabilisé cette nouvelle structure judiciaire par une loi — en vigueur en toute la Pologne.

